

(Corriere dello Sport - R.Maida) W poszukiwaniu pomocnika. Jednego, dwóch. Registry, mezzali. Potrzeba wiele Romie, która się odnowi i która poszukuje poprawy z okiem skierowanym zawsze na bilans. I podczas gdy profile takie jak Rakitic, na którego Monchi wskazał wczoraj jako na modelowego gracza formacji, pozostają po trosze marzeniem, międzynarodowy peryskop dyrektora sportowego, wspierany przez nowoczesne oprogramowanie stworzone przez sztab Pallotty, porusza się w poszukiwaniu ludzi z pożądanymi cechami.

Wczoraj przyszły potwierdzenia z Bergamo: Bryan Cristante jest dużo więcej niż ideą Romy. Monchi rozmawiał już wiele razy z otoczeniem gracze jak również Atalantą: jest gotowa oferta 35 mln euro, aby przebić włoską (Juventus) i międzynarodową konkurencję. Ewidentnym jest, że inwestycja na tym poziomie nie może dojść do skutku bez tego jeśli w Trigorii nie zwolni się miejsce na tej pozycji: i tak Strootman, który został zatrzymany zeszłego lata mimo ofert, może być graczem najbardziej negocjowalnym latem, z Interem, który znajduje się w pierwszym rzędzie wielbicieli.

Jednak na liście Monchiego nie znajduje się jedynie Cristante. Nie licząc Daniego Ceballosa, który podoba się wszystkim, a szczególnie Milanowi i w przypadku którego Real Madryt nie podjął jeszcze decyzji. Wczoraj rumuńska prasa przytoczyła wiadomość o zainteresowaniu młodym pomocnikiem Razvanem Marinem, rocznik 1996, z 6 golami i 11 asystami w Standardzie Liege. Rozegrał już 9 meczów w seniorskiej reprezentacji i można go pozyskać za 6-7 mln euro. Rozwijał się w akademii Gheorghe Hagiego, przeniósł się zeszłego lata do Stanardu z Vitorul Costanza za 2 mln euro. Marin jest jakościowym pomocnikiem, z cechami ofensywnymi. W Niemczech z kolei obserwowany z uwagą jest Serb z bośniackimi korzeniami, Mijat Gacinovic: to kolejny ofensywny pomocnik i w tym samym wieku (rocznik 1995) co jego kolega z drużyny narodowej, Milinkovic-Savis, jak również Cristante. Według serbskiej prasy Monchi zaoferował już 5 mln euro Eintrachtowi Frankfurt, gdzie nie jest podstawowym graczem w Bundeslidze. Tu jednak mowa jest o trequantach: na tej pozycji Monchi wybrał już dawno młodego Chorwata Ante Corica, rocznik 1997 z Dynama Zagrzeb. W ojczyźnie jest uznawany za następcę Modrica, choć w sezonie miał poważną kontuzję i po niej spadła jego wydajność, powodując spowolnienie rozwoju.

Idealnym registą może być z kolei inny Chorwat, Mateo Kovacic, który nie ma pewności odnośnie swojej przyszłości w Realu Madryt. W ostatnich tygodniach zaczął grać regularniej, dlatego może zdecydować się na pozostanie w Hiszpanii. I w drugą stronę, do Włoch wróciłby z chęcią po krótkim i mało satysfakcjonującym pobycie w Interze. Przy okazji kosztownych i gotowych do użycia graczy nie można zapominać o lworyjczyku Serim, za którym szaleje Monchi: w zeszłym sezonie zaoferował Nice prawie 30 mln euro, wysłuchując, że kwota nie jest wystarczająca. Teraz być może starczyłoby 20 mln.

Autor: abruzzi